Nr. 279. Cena 6 groszy Z dodatkiem ilustrowanym 10 groszy. Rok XVII

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

dnia 11 października 1916 r.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — **rb. 6,** półr. — **rb. 3,** kwart. — **rb. 1.50,** miesięcz — kop. **50.**

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. **20.**

Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie **rb. 8.60,** półr.—**rb. 4.30,** kwart.—**rb. 2.15,** mies.—kop. **75.**

Zagranicą: w Niemczech rocznie—**mk. 24,** półr.—**mk. 12,** kwart.—**mk. 6,** mies.—**mk. 2.**

W Austrji: rocznie—**kor. 30,** półr.—**kor. 15,** kwartalnie—**kor. 7.50,** mies.—**kor. 2.50.**

Redakcja i Administracja
Zachodnia 37,
otwarta od 8-ej rano —7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.
Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem 1 w tekście kop. **50** za wiersz petitowy 1 łam. przed telegramami kop. **60.**

Reklamy: za telegramami kop. **20** za wiersz petit. 1 łam.

Nekrologja: za wiersz. pet. 1 łam. kop. **30.**

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. 1 łam. kop. **15.**

Małe ogłoszenia: za wyraz po **3** kop.; każde ogłoszenie najmniej **25** k., posady poszukiwane po **2** k. za wyraz.

Za dołączenie reklam liczy się po **4** rb. od tysiąca.

Prenumeratę i ogłoszenia w **Tomaszowie** do „N. Kurjera Łódzkiego przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W czwartek, dn. 12 i piątek, dn. 13|10 o godz. 8 wiecz. **„SALOME"**

W sobotę, dn. 14 i niedzielę 15 o godzinie 7 i pół wiecz. — — **„NA DNIE"** dramat w 4-ch aktach Maksyma Gorkija. —

W sobotę, 14 i niedzielę 15 o g. 3 p.p. po cenach popularnych (od 15 kop. do 1 rb.) **„MŁODY LAS"**

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki soboty - w niedziele i święta dwa razy

Polska Macierz Szkolna
patrz: Kronika miejscowa.

Podstawy wpływów Anglji.

W „Kreuzzeitung" wydrukowane artykuł „Gdzie tkwią podstawy wpływów Anglji w polityce zagranicznej?", zawierający szereg myśli trafnych i godnych uwagi.

Pierwszą podstawę działań angielskich widzi autor w „specyficznej skłonności duchowej narodu angielskiego". Anglik łączy w sobie obecnie w polityce „przebiegłość" celów z siłą oporu niemców południowych, oraz wytrwałość i stałość niemców północnych ze śmiałą żądzą przedsiębiorczą normanów". Następnie autor pisze:

Oto pierwszą cechą charakterystyczną polityki angielskiej, jaskrawo odróżniającą się od wielu epok życia państwowego gdzieindziej: polityka jest zawsze przedmiotowa, trzeźwo rzeczowa, nigdy zaś, jak to bywa gdzieindziej, uczuciowa. Anglik przyzwyczaił się uprawiać politykę rozumem, nie zaś sercem albo poprostu fantazją. Anglik nie zna ani rojeń o narodach obcych, ani idealnej ofiarności na rzecz interesów krajów obcych, choćby nawet znany angielski cant wmawiał to całemu światu. Gdy u innych narodów polityka oznacza zawsze miłość lub nienawiść, to anglik pozostaje zawsze w życiu państwowem spokojnie obrachującym człowiekiem interesu, chłodnym praktykiem, który na czoło wszystkich zjawisk położenia światowego stawia pytanie: jakie korzyści lub straty poniesie stąd mój własny kraj? Ani jeden naród na kuli ziemskiej nie osiąga w polityce tej przedmiotowej trzeźwości angielskiej".

W dalszym ciągu autor niemiecki tłumaczy, w taki sposób anglicy doszli do takiej objektywnej metody ujmowania zjawisk politycznych, i twierdzi, że wielką rolę odegrało tu długoletnie życie parlamentarne, dające narodowi od wieków praktyczną szkołę polityczną i wyrabiające we wszystkich warstwach niezbędne poczucie odpowiedzialności.

Tak więc na wyszkolenie polityczne narodu angielskiego składały się wieki, pracowały całe pokolenia w wolnych instytucjach publicznych. Takiej metody, takiej skłonności, takich uzdolnień nie zdobywa się z dnia na dzień. Próżnobyśmy zatem oczekiwali, że cały naród nasz przejmie się odrazu przykładem powyższym i zacznie od jutra kierować się w polityce zasadami „objektywnemi, trzeźwo rzeczowemi", nie wkładając do niej pobudliwości uczuciowej. Natomiast mamy prawo i obowiązek domagania się, aby warstwy kierujące, aby przynajmniej jednostki kierujące życiem i rozwojem myśli politycznej u nas pamiętały zawsze o tem, że w działalności politycznej jasny wzrok i trzeźwy umysł jest kardynalną podstawą słusznych decyzji.

Ten spokój i ta przedmiotowość w ocenie zjawisk potrzebne nam są nietylko w stosunkach zewnętrznych, lecz także i względem tego, co się dzieje wewnątrz własnego społeczeństwa. Czyż nie widać to bowiem wyraźnie, że temperament czysto uczuciowy, na którym nam nie zbywa, nie przyczynia się w najmniejszej mierze do kształcenia opinji publicznej, nikogo nie przekonywa i w ostateczności żadnej idei politycznej usług nie oddaje.

„Trzeźwość" i „przedmiotowość" nie są bynajmniej talizmanami, prowadzącymi bezwzględnie do odkrycia prawdy, do obrania słusznej drogi. Dwu ludzi trzeźwych i przedmiotowych może dojść do dwu odmiennych wniosków. Ale tkwi w tych pojęciach metoda poszukiwania prawdy, metoda myślenia, która nigdy nie zawodzi w wyniku końcowym, lubo w szczegółach może się okazać niedoskonałą. Przystajemy bez zastrzeżeń na to, że właśnie w dobie szczególnych powikłań historycznych, kiedy cierpliwą analizą faktów nie można dojść do niezachwianej orjentacji, t. zw. intuicja, którą u jednostek nazywamy pospolicie talentem, może w poszczególnych przypadkach udzielić dobrego drogowskazu. Wielką jest, zaiste, w historji dziedzina imponderabilów i zuchwalstwem byłoby mniemać, że wszystko się tam da przewidzieć, obrachować i w interesie narodowym zdyskontować. Ale narody nie mogą się przecież zdawać na łaskę rzekomej intuicji jednostek, nie mogą sobie improwizować polityki według jakiegoś widzimisię djalektyków politycznych, lecz winny postępować z niezmierną ostrożnością, z dokładnem zważeniem rzeczywistości i pilną oceną stosunków w przyszłości".

— W artykule wstępnym, omawiającym toczące się w Komisji budżetowej parlamentu niemieckiego obrady nad polityką zagraniczną, „Dziennik Poznański przychodzi do następującej konkluzji:

„Jedno z tutejszych pism niemieckich, omawiając sprawę agitacji przeciwko kanclerzowi, przypomniało głos pisma polskiego, które zachęcało polaków do popierania kanclerza, bo w razie zwycięstwa jego przeciwników, mogłyby się rozwiać nadzieje co do utworzenia osobnego państwa polskiego. Uważamy pana Bethmanna Hollwega jako męża stanu nawskroś uczciwego i z tego powodu powitaliśmy z uznaniem jego zwycięstwo nad przeciwnikami. Ale los naszego narodu nie jest związany z losem p. Bethmanna Hollwega. Los ten zdecydują całkiem inne czynniki niż najlepsze chociażby intencje jednostki, która dzisiaj znajduje się w posiadaniu rozległej bardzo władzy, jutro zaś stracić może wszelki wpływ i znaczenie. Jest to grunt zbyt niepewny, aby stawiać na nim można jakieś horoskopy na przyszłość".

Smutne cyfry.

Dr. Wład. Szenajch ogłosił ostatnio nader cenną pracę p. t. „Porównawcza statystyka urodzeń i śmiertelności dzieci wśród ubogiej ludności chrześćjańskiej i żydowskiej w Warszawie i w Łodzi".

Niezwykle ciekawe dane tej książki dotyczą okresu przedwojennego, ilustrują więc nasze stosunki z czasów normalnych. Klęska wojenna, która tak srodze kraj nasz dotknęła, zmieniła oczywiście te stosunki znacznie na gorsze.

Okazuje się więc, że liczba urodzeń u nas, jak i wszędzie stale się zmniejsza, przyczem płodność na wsi jest większą, aniżeli w miastach.

Pomimo to jednak pod względem ilości urodzeń zajmujemy jedno z pierwszych miejsc w Europie, ustępując jedynie Rosji i Rumunji.

W roku 1911 liczył kraj nasz 33,9 urodzeń na tysiąc mieszkańców.

Natomiast śmiertelność jest u nas niestety również bardzo wielką. W Warszawie naprz. ginie w wieku niemowlęcym przeszło 35 procent dzieci.

Specjalnie płodność żydów nie jest większą aniżeli ludności chrześćjańskiej, trzeba im jednak przyznać, że wskutek staranniejszej opieki nad dziećmi, śmiertelność jest o 10 proc. niższą.

„Dzisiaj podczas wojny i nędzy, — pisze dr. Szenajch — śmiertelność wzmogła się do rozmiarów przerażających, i jeśli nie otoczymy dzieci należytą opieką, to nieubłagana śmierć skosi nasze przyszłe pokolenie..."

Pamiętajmy, że opieka nad dziećmi nie jest aktem dobrej woli, lecz pracą społeczną i obowiązkiem narodowym, od którego spełnienia zależy przyszłość ojczyzny.

Nieśmy więc ratunek ginącej dziatwie, niechaj każdy czyni, co w jego mocy, by nieść ulgę i pomoc niewinnym dzieciom w potrzebie.

(st)

Kronika

— **Kursa jednosemestrowe na dozorców budowlanych.** Nadejdzie koniec wojny i kraj nasz pokryty ruinami i zgliszczami przystąpi do odbudowy siedzib. Dla podjęcia tak olbrzymiego zadania potrzeba będzie wielu wykwalifikowanych techników w budownictwie.

W czasach już przedwojennych dawał się odczuć brak wykwalifikowanych przodowników lub dozorców budowlanych, ten brak wystąpi jeszcze ostrzej z chwilą skończenia się wojny. Szkół odpowiednich nie posiadamy prawie wcale, dopiero obecnie Wydział Budowlany Głównej Rady Opiekuńczej pomyślał o przygotowaniu choćby części potrzebnych w przyszłości techników budowlanych, tworząc szkoły i kursa w tym kierunku. Takimi są:

1) już zakończone 3-miesięczne kursa ceglarstwa,
2) jednoroczne kursa dla techników budowlanych,
3) dwuletnie kursa dla dozorców budowlanych,
4) kursa zdobnictwa i
5) kursa zawodowe wieczorowe.

Wyliczone kursa w stolicy nie są w możności przygotować dostatecznego zastępu wykwalifikowanych techników budowlanych dla całego kraju, tembardziej, że wobec bardzo trudnych warunków życia, nie może uczęszczać na nie młodzież z prowincji. Wydział Odbudowy wsi i miast przy Łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej, uznając wielką doniosłość posiadania w przyszłości wykwalifikowanych dozorców budowlanych, wyłonił z pośród swych członków specjalną komisję dla szczegółowego rozpatrzenia programu 2-letnich kursów dla dozorców budowlanych i utworzenia, o ile okaże się to możliwe, podobnych kursów w Łodzi.

Komisja, rozpatrzywszy szczegółowo program warszawskich kursów i mając na względzie specjalne miejscowe warunki, zaprojektowała utworzenie w Łodzi kursów jednosemestrowych dla dozorców budowlanych. Ten wniosek komisja umotywowała w następujący sposób:

1. W razie skończenia się wojny w ciągu roku, personel pp. wykładających, składający się przeważnie z inżynierów, nie utrzyma się nadal, ponieważ każdy zostanie zaabsorbowany pracą zawodową;

2. w razie gdyby wojna się nie skończyła, trudno jest przewidzieć, czy znajdą się fundusze na prowadzenie kursów w dalszym ciągu—należy przypuszczać, że nie;

3. program takichże kursów 2-letnich w Warszawie, po odrzuceniu przedmiotów ogólnokształcących, które jakkolwiek bardzo pożyteczne, ale nie są niezbędne dla dozorców budowlanych, daje się w zupełności wykończyć w ciągu 1-go semestru;

4. daleko lepiej jest dać słuchaczom choćby szczuplejsze wiadomości, ale ujęte w pewną całość, jak rozpocząć kursa o szerszym programie i później nie mieć możności dokończenia ich.

Czas trwania kursów określono od 15 października r. b. do 15 kwietnia 1917 r. Wykłady całodzienne (6 godzin dziennie). Cenzus wstępny dla kandydatów na słuchaczy: 17 lat skończonych i zdrowie fizyczne, ukończenie 2-klasowej szkoły miejskiej, lub zdanie egzaminu wstępnego z języka polskiego i arytmetyki i najmniej 1-roczna praktyka budowlana. Na kursach wykładane będą następujące przedmioty:

1. Język polski, 2. Arytmetyka i rachunkowość—naucz. W. Krolkowski; 3. Geometrja na płaszczyźnie i w przestrzeni—geom. K. Jasiński, 4. Zasady rzutów różnych figur—inż. techn. W. Wędrychowski; 5. Kaligrafja, 6. Rysunki odręczne i modelowanie—P. Szymański; 7. Miernictwo i niwelacja—geom. K. Jasiński; 8. Budowa dróg—inż. dróg i mostów Czajewski; 9. Roboty ziemne, wodne i betonowe—inż. mech. F. Pałaszewski; 10. Materjały budowlane—archit. Kijewski; 11. Roboty murarskie i ciesielskie—bud. A. Martens; 12. Pierwsza pomoc lekarska w nagłych wypadkach—Dr. Osiecki; 13. Praktyczne ćwiczenia z rzemiosł: stolarstwa i ślusarstwa. Lokal przy Szkole Rzemiosł—ul. Wodna w Łodzi.

Termin składania ofert do 12 października r. b. włącznie.

Egzaminy wstępne dla nieposiadających świadectw szkolnych—14 października r. b. Opłata—20 rb. za cały kurs w ratach miesięcznych po 4 rb. mies. płatne z góry. Osobom, niezamożność których zostanie stwierdzona, będą mogły być przyznane ulgi.

Osobom, przyjętym na zasadzie cenzusu, które zdadzą pomyślnie egzaminy po ukończeniu kursu, wydane zostaną świadectwa kwalifikacyjne na dozorców budowlanych.

Uwaga: Osoby nie posiadające praktyki budowlanej, lecz zadość czyniące pozostałym warunkom cenzusu, będą mogły być przyjęte jedynie w miarę miejsc wolnych. Osoby takie, o ile będą pilnie uczęszczały na kursy, otrzymają po ukończeniu takowych świadectwo o przesłuchaniu kursów z prawem poddania się egzaminom po odbyciu przynajmniej jednorocznej praktyki budowlanej.

Przy ułożeniu programu komisja miała na względzie przygotowanie dozorców budowlanych przeważnie dla wsi i małych miasteczek, a dlatego nie dzieliła słuchaczów na specjalności. Słuchacze kursów, po ich utworzeniu, będą mieć pojęcie o wszystkich robotach przy budowie mniej skomplikowanej. Naturalnie komisja nie łudzi się nadzieją przygotowania dozorców w zupełności odpowiadających swojemu zadaniu. W tak krótkim czasie jest to niemożliwe, ale wobec zupełnego braku dozorców z jakiemkolwiek teoretycznem przygotowaniem, komisja sądzi, że dozorcy i po ukończeniu tych kursów mogą przynieść dużą korzyść przy odbudowie kraju. Nie upoważnia to jednak do zaniechania projektu utworzenia po powrocie normalnych warunków, szkoły dla dozorców budowlanych kilkosemestrowej na wzór szkół zagranicznych.

— Rejestracja strat wojennych.

Dla rejestracji strat wojennych, poniesionych przez Przemysł, Główna Przemysłowa Komisja Szacunkowa otworzyła swój oddział w Łodzi, Piotrkowska 91.

Oddział ten zajmie się zarejestrowaniem strat tego typu, poniesionych przez przemysłowców rejonu łódzkiego, t. j. powiatów Łaskiego, Łódzkiego i Brzezińskiego.

— Komisja Szacunkowa Miejska urządza cały szereg odczytów celem zaznajomienia szerszej publiczności z istotą rejestracji strat wojennych.

Pierwszy odczyt wypowie p. Wojciech Oppeln-Bronikowski dnia 18 b. m. w lokalu Właścicieli Nieruchomości, Krótka 9, o godz. 8-ej wieczorem.

Drugim prelegentem będzie pan Mieczysław Hertz, który w tymże lokalu mówić będzie dnia 25 b. m. o godz. 8-ej wieczorem.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich, interesujących się sprawą rejestracji strat.

Ze względu na ważność przedmiotu pożądane jest przybycie jaknajwiększej ilości osób.

— Prezydjum Policji w Łodzi zatwierdziło Komisje Szacunkowe Miejskie dla regestrowania strat poniesionych wskutek wojny przez miasta, handel i rzemiosła w Brzezinach, Głownie i Zelowie w następującym składzie:

w Brzezinach: pp. Władysław Dobrzycki, Edward Sulikowski, Jan Stawiany, Władysław Kiełbasiński, Moszek Rosenberg. Julian Białasiewicz, Mordka Ika, Karol Welke, Teodor Szwarcszule, Jan Cyrankowski, Chaskiel Najman, Antoni Gałązka.

w Głownie: pp. Józef Sliwkiewicz. Józef Perliński, Aleksander Gałecki, Ksawery Jezierski, Josek Epstein.

w Zelowie: pp. Karol Pospiszył, Władysław Gąsiorowski, Jankiel Lewi, Józef Szpryngiel, Zygmunt Chudzyński.

— Z Kom. Organ. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z powodu okoliczności od Komisji Organizacyjnej niezależnych Zebranie wyborcze do Zarządu Koła Łódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się w dniu 14 października w sobotę w sali Domu Ludowego (Przejazd № 34) nie o godz. 6 i pół wiecz. lecz o **godz. 5-ej po południu.**

Głosy przyjmowane będą jedynie w sobotę po przedstawieniu karty wstępu.

Karty wstępu wydawane będą w środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia od godz. 3 — 7 po poł. osobom, nazwiska których zaczynają się od litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3), a osobom, nazwiska których rozpoczynają się od litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż, Ź w lokalu Tow. Krajoznawczego (Piotrkowska 91).

— Fundusz Alma Tademy wynoszący 40 tysięcy funtów szterlingów został sprowadzony do kraju i oddany do dyspozycji Zdzisława ks. Lubomirskiego. Z repartycji, dokonanej przez ks. Prezydenta w porozumieniu z przedstawicielami R. G. O. i m. Warszawy, Rada Główna Opiekuńcza otrzymała 330 tysięcy rubli z warunkiem, że **50 tysięcy** rubli będą przeznaczone **specjalnie dla Łodzi.**

— Ogólne zebranie Tow. Wzajemnego Kredytu.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. odbyło się w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Instytucja ta liczy przeszło 1,700 członków z kapitałem zakładowym, przekraczającym miljon rubli, i rezerwami, wynoszącemi blizko 400,000 rubli.

Jeśli zważymy następnie, że w chwili wybuchu wojny posiadało Tow. 7 i pół miljona rubli wkładów na lokacji, to zrozumiemy olbrzymie znaczenie tej instytucji dla miasta.

W nieobecności prezesa Rady oraz prezesa Zarządu zagaił posiedzenie p. Maks Kernbaum. Na przewodniczącego powołano p. Mieczysława Hertza, który z kolei na asesorów zaprosił mecenasa Birencwajga, oraz pp. Maksymiljana Ginsberga i J. Białera. Pióro trzymał p. Rosenbaum.

Na porządku dziennym było omówienie ogólnej sytuacji Towarzystwa oraz wybór komisji dla współpracy ze zdekompletowanemi władzami, następnie zaś stosunek instytucji do pracowników, jako szczegółowy punkt sytuacji ogólnej.

Po długich rozprawach, podczas których rozmaici mówcy zaznaczali, że w wyjątkowo ciężkich warunkach, w jakich miasto nasze w chwili obecnej się znajduje, nie można liczyć na owocną działalność, wybrano 8 osób z pośród obecnych do komisji, której udzielono praw Rady.

Namiętne dyskusje wywołała kwestja wynagrodzenia urzędników. P. Maurycy Sachs wystąpił z wnioskiem przywrócenia urzędnikom pensji przedwojennych. Projekt ten gorąco został poparty przez d-ra Józefa Sachsa,, inż. J. Dyljona i niektórych innych członków. Po stronie przeciwnej występowali z energją godną lepszej sprawy pp. Brisk i Janowski, operując głównie argumentami formalno-prawnymi.

Przy głosowaniu sprawa pracowników zwyciężyła, przeważył bowiem pogląd, że oszczędność musi być racjonalną i urzędnik, od którego wymaga się pracy, powinien wzamian otrzymywać pewne stałe wynagrodzenie, dostateczne choćby dla skromnego utrzymania się przy panującej drożyźnie.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości rezygnację p. Maurycego Poznańskiego z godności członka Rady.

Ożywione dysputy trwały 6 godzin. (st)

— (Ł) Handel ziemniakami.

Detaliczna sprzedaż ziemniaków w mieście oddaną została drobnym sklepikarzom (w liczbie około 400), którzy będą posiadali szyldy z napisem: „Miejsce sprzedaży ziemniaków").

Sprzedaż będzie uskuteczniana tylko za kartkami, a cena funta ziemniaków nie może przekraczać 7-miu fenigów.

Deleg. zaprowjantowania sprzedaje ziemniaki na placach w cenie 3 Mk. za ćwiartkę.

Ziemniaki na świadectwa wwozowe można nabyć jedynie u 40-tu wymienionych w swoim czasie hurtowników—pozatem każdy ma prawo sam sprowadzać sobie ziemniaki na mocy kart wwozowych.

— (Ł) Statystyka szczepień.

Liczba szczepień ospy ochronnej, dokonanych w ubiegłym tygodniu dochodzi do 12,635. Ponieważ podług wykazów policyjnych szczepieniu uledz miało 23,500 osób — różnica 10,865 wykazuje ilość osób, które w ostatnim czasie Łódź opuściły.

— (w) Węgiel dla Łodzi.

W ostatnich dniach nadeszła większa ilość wagonów węgla (grubego) dla miasta. Węgiel ten przeznaczony został do sprzedaży detalicznej na placach magistrackich po 1 marce za ćwiartkę.

— Z Tow. Oświat. „Wiedza".

Na jednoroczne kursy nauczycielskie, organizowane przy Tow. Oświat. „Wiedza" zgłosiło się dotychczas 34 kandydatów. Zarząd Kursów przyjmuje zgłoszenia tylko dzisiaj i jutro; dla tego prosimy tych, którzy mają zamiar ogłosić się jeszcze o spieszne składanie podań. Widzewska 74 od godziny 6 do 8 wieczorem (sala kolejarzy).

— Kasy gminne Gł. Tow. Roln.

Z liczby stukilkudziesięciu kas pożyczkowo-oszczędnościowych, funkcjonujących pod egidą Główn. Tow. Rolniczego tylko 18 przerwało z wybuchem wojny swą działalność a i te mają być w najbliższej przyszłości uruchomione.

Dzięki zaufaniu, jakie zdobyły sobie te kasy między włościanami, prosperują one świetnie. (kj)

— Kalendarz Polski.

Kalendarz Polski na rok 1917, wyjdzie w początkach grudnia r. b. Będzie to kalendarz informacyjno-handlowy, wzorowany na poprzednio wydawanych wydawnictwach kalendarzowych na naszym gruncie.

Redakcja „Kal. Pol." mieści się w księgarni A. Urbanowicza ul. Przejazd 14, przyjmuje wszelkie zgłoszenia i udziela informacji pomiędzy godz. 5 a 8 wiecz.

Związki i towarzystwa społeczne, kulturalne, naukowe, artystyczne i filantropijne proszone są o nadsyłanie do redakcji „Kal. Pol." wszelkich wiadomości o zmianach reformach zaszłych w łonie tychże.

— Dla dzieci szkolnych.

Przedstawienie amatorskie, urządzone przez Komitet zaprowiantowiania Chorych na rzecz bezpłatnych obiadów i śniadań dla dziatwy szkolnej, udało się nadspodziewanie.

W jednoaktówkach „Naprzekór" Przybylskiego i „Łobzowianach" Anczyca, amatorzy popisali się poprawną grą. Pointe'ą wieczoru były popisy 8-letniego skrzypka Tadzia B. który dość poprawnie odegrał w duecie wiązankę utworów narodowych, duet Beriot'a i „Pieśń wieczorną" Moniuszki, zaś p. Mieczysław K. odegrał z uczuciem „Humoreskę" Dworzaka. Program uzupełniały monologi. Powodzenie, z jakiem spotkał się też pierwszy wieczór, zachęciły organizatorów do kontynuowania tak szczęśliwie rozpoczętej działalności. (k)

— Z taniej pralni.

Przy taniej pralni żyd. urządzona została suszarnia, gdzie w przeciągu 25—30 minut osusza się bielizna.

Pralnia w stanie jest wyprać 60.000 sztuk bielizny miesięcznie — normę tą jednak Zarząd Stowarzyszenia postanowił zwiększyć i wydać nowe legitymacje osobom, które nie korzystały z usług pralni. (a)

— Walka z chorobami zakaźnemi.

Dom izolacyjny, który został otwarty przy ul. Zawadzkiej № 54, już rozpoczął swą działalność.

W przeciągu pierwszych dni badaniom lekarskim podległo 30 osób, które zostały przysłane z domu dezynfekcyjnego. (a)

— Ulgi przy meldunkach.

Celem ścisłejszego przestrzegania meldunków urodzeń, śmierci, ślubów i t. d. żydowski urząd cywilny przy magistracie wprowadził ulgi dla osób nie będących w stanie opłacać tychże.

— Z Łódz. Tow. Pielęgnowania Chorych.

Z nadesłanego nam sprawozdania z działalności Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" za m. wrzesień notujemy:

Udzielono chorym pomocy lekarskiej w 429 wypadkach a mianowicie: wizyt lekarskich w mieście zaregestrowano 262, porad ambulatoryjnych 167.

Wydano: recept i środków leczniczych 441, mleka kwart 383, cukru funtów 18 i pół, herbaty łutów 36, kąpieli 30, soli do kąpieli funtów 130.

W Uzdrowisku w czasie od 7|9 do 5|10.16 r. przebywało 34 chorych. Po miesięcznym pobycie w takowem przyjęli na wadze: 7 chor. od 10 do 15 funt.; 19 chor. od 6 do 10 funt.; 8 chor. od 3 do 6 funt.; czyli u 26 osób była poprawa znaczna, u 8 zaś średnia.

— Z targu.

Dowóz na targ wczorajszy był bardzo znaczny. Zwłaszcza warzyw dowieziono wiele, dzięki czemu ceny warzyw uległy pewnej zniżce.

Wobec tego zauważyć się dało większe zapotrzebowanie na kapustę. Ceny tego sezonowego artykułu spadły do 4—5 rb. za kopę. Buraki, marchew i pietruszka staniały o 10—20 procent.

Kalafjorów, ogórków niewiele. Pora ich dobiega już końca.

Owoców zatrzęsienie, pomimo to ceny ich podniosły się znacznie: śliwki do 10 kop. za funt, jabłka lepszych gatunków 8—15 kop., gruszki 12—10 kop,

Drobiu niewiele i w dodatku wczesnym już rankiem był on wykupiony.

Nabiału—ceny zwykłe, wojenne.

Grzybów prawie, że brak.

Na targ wczorajszy dostarczono wiele królików. Ceny ich dochodzą obecnie do 5 rb. z parę.

Ożywienie na targu naogół było znaczne (kj)

— Mięso dla tanich kuchen.

W przeciągu ubiegłego tygodnia Zarząd Tow Akc. Rzeźni Miejskich rozdzielił po cenie 30 fen. za funt 192 funty mięsa rozmaitego gatunku między następujące instytucje dobroczynne:

1) Ochrona II Łódz. Chrześć. Tow. Dobr. (Karola 16) otrzymała wołowiny i siadła 21 funt.

2) Ochrona I Łódz. Chrześć. Tow. Dobr. (Smugowa 6) — 21 i pół funta słoniny wołowiny i wędlin.

3) Ochrona III Ł. Chrz. T. D. (Wysoka 28) 50 funt. wieprzowiny i wędlin;

4) Tania kuchnia dla uczącej się młodzieży szkół średnich (Mikołajewska 46) — 20 funt słoniny;

5) Tania kuchnia dla dziatwy szkół elementarnych 79 (Przejazd 71) — 20 funt. słoniny i

6) Tania kuchnia pod egidą Łódz. Chrześć. Tow. Dobr. (Benedykta 39) 59 i pół funta woł., ciel., wieprzow. i wędlin. (kj)

— Zmiana lokalu.

Lokal Kooperatywy „Ognisko" został przeniesiony do domu p. Jarkiewicza róg Lipowej i Benedykta. Sklep zaopatrzony jest we wszelkie produkta, które sprzedaje po cenach najniższych.

Przy Kooperatywie będzie otwarta czytelnia i bibljoteka. —o—

— Na nowy „kwartał."

Wobec tradycyjnego „ś-go Michała" ożywia się znów w mieście ruch przeprowadzkowy Kończy się „kwartał" i wielu lokatorów zrywa umowy i przenosi się na nowe locum.

Zwłaszcza w dzielnicach uboższych zauważyć się daje ten ruch. Przekroczowywują też lu dziska, zmieniając większe mieszkania na mniejsze, w cela zaoszczędzenia węgla, w obawie rozpanoszenia się zdradliwej wilgoci w dużym źle opalonym lokalu. Zachęcają też po temu i ceny za pokój z kuchnią na parterze pp. kamieniczn'cy zamiast przedwojennych 200 żądają obecnie aż. 80 rubli.

W stosunku do tego pojedyńcze i większe mieszkania spadły w cenie. Pomimo to wolnych lokali w mieście — coniemiara i to nietylko w śródmieściu lecz i na bocznych ulicach. (kj)

— Zakończona tranzakcja.

W dniu wczorajszym Magistrat wypłacił przedstawicielowi Resursy 750 marek za muszlę koncertową w parku Staszica.

Wypadki i kradzieże:

— Poród na ulicy.

Onegdaj przy ul. Długiej № 146, żona robotnika Marja Wapińska lat 28, wskutek dźwignięcia nadmiernego ciężaru spowodowała przyśpieszenie porodu.

W ciężkim stanie odwieziono ją do przytułku położniczego przy ul. Dzielnej 57. (e)

— Przy pracy.

Onegdaj przy ul. Średniej 184, Kazimierz Głażłowski, uczeń drukarski, odniósł rany szarpane 3 środkowych palców u prawej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia. (e)

— Statystyka wypadków.

Podług statystyki pogotowia w ostatnich 5 miesiącach notowano w Łodzi 767 nieszczęśliwych wypadków a mianowicie: w maju — 151, w czerwcu — 172, w lipcu — 161, w sierpniu—142, we wrześniu — 134. (w)

Sala Koncertowa.

2 Koncert symfoniczny Ł.O.S. pod dyr. Bronisława Szulca.

Odmienną w charakterze od „Eroiki" i 5-tej jest Symfonja 4-ta Beethovena, którą słyszeliśmy na poniedziałkowym koncercie. Burza ponurych namiętności nie odzywa się ani razu w ciągu całego dzieła, lubo tu i owdzie cień tęsknej melancholji przeziera przez radosne upojenie, nad całością błyszczy tyle gorejących, jasnych promieni słonecznych, iż nietrudno poznać, że powsta-

ła ona w najmniej kłopotliwej, w najbardziej promiennej epoce Beethovena.

Listy, znalezione w pośmiertnej spuściźnie mistrza, dowodzą bardzo poufnego stosunku z hrabiną Teresą brunświcką, ku której płynęły istne hymny, natchnione idealnym, nadziemskim afektem, a za jeden z tych uważać można 4-tą Symfonję, którą biografowie Beethovena odnoszą do roku 1806-go. Nastrój romantyczny przebija się w budowie melodji, w dynamice marzycielskiej, a wraz z odblaskiem promiennego uczucia przeświecają błyskotliwe iskry humoru i zapędy wytwornej wesołości.

Tego wszystkiego, niestety, w wykonaniu symfonji wyczuć nie mogliśmy, nie było bowiem nuty czułej serdeczności i estetycznej precyzji, jaką ta przejrzysta w strukturze symfonja jest przepojona, a traktowanie kolorytu dynamiki bez należytej finezji pozbawiło nas wielu cennych najpiękniejszych efektów. — C r e s c e n d o nie było umiarkowane w stopniowaniu, a ulubiony przez Beethovena efekt p i a n o s u b i t o nie wychodziło z właściwym odskokiem żywego kontrastu, wskutek czego całość grzeszyła przewagą jaskrawości nad światłocieniem.

Solistą wieczoru p. Ludwik Holcman, koncertmistrz warszawskiej filharmonji, który odtworzył z towarzyszeniem orkiestry koncert S. Saënsa. Duchowa strona artyzmu pana Holcmana przedstawia się korzystnie, a niewielki ton (z którym orkiestra zbyt mało się liczyła) jest ładny. Techniczna jednak strona, wykazująca duże szczerby, oraz mała powściągliwość temperamentu stają artyście na przeszkodzie do utrzymania właściwego nastroju, a nawet czystości brzmienia zwłaszcza w górnym rejestrze.

Wieczór rozpoczęła uwertura do op. „Chłop-filut" twórcy renesansu muzyki czeskiej, Dworzaka, której wykonanie było na wysokości zadania i zjednało dyrygentowi Br. Szulcowi zasłużony poklask.

F. Hal.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W sobotę premjera obrazów dramatycznych Maksyma Gorkija „Na dnie".

4-aktowy ten dramat jako głębokie studjum psychologiczne, stanowi dla wiernego odbicia życia tych „najbiedniejszych", tych „z dna"—zjawisko niebywałe w historji literatury scenicznej.

Mistrzowskie pióro genjalnego rosjanina powiodło utwór przez wszystkie teatry świata. W sobotę ukaże go widzom Teatr Polski w ciekawej obsadzie ról głównych, które powierzono pp. Orlińskiemu, Boneckiemu, Samborskiemu, Woskowskiemu, Nawrockiemu i Magnuszewskiemu oraz pp. Richterównie, Korczakównie, Sokolskiej, Sachnowskiej i Klońskiej.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

— W dniu jutrzejszym, o 8 wiecz. Zrzeszenia artystów polskich powtarza po raz 3-ci wyborną krotochwilę w 4 ch aktach A. Anczyca „W ogonku", która stale cieszy się znacznym sukcesem.

— W sobotę premjera głośnej nowości Teatrów Warszawskich, którą będzie aktualna krotochwila w 3 aktach p. t. „Generał Blizoruki".

W sztuce bierze udział cały zespół Zrzeszenia artystów; rolę „Generała" odtworzy p. Tadwin, pierwszorzędną postać „Izydora Grünzweiga" komiwojażera łódzkiego wykona p. Szosland, resztę obsady tworzą panie: Jagniątkowska. Sniatyńska, Jasienczyk—Burska, Rode—Jasińska, Borkowska, Orzelska, Nowakowska, oraz pp. Szejer, Woźniak, Wroński, Klatt, Bińkowski, Miszczak, Górecki, Klempiński i inni.

Krotochwila ta. która cieszyła się w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem, obudziła i u nas żywe zainteresowanie.

Bilety już są do nakycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej).

OBWIESZCZENIE.

Następujących gospodarzy wybrano na sołtysów i zatwierdzono: Józefa Olińskiego z Wandzina we wsi Wandzin, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego. Samuela Kwade z Dobkowa we wsi Dobków, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego. Ignaca Gajziera z Teodorowa we wsiach Józefowie, Alfonsowie i Teodorowie, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego.

Łódź, d. 4 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.
v. Bernewitz.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 10 października.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod kolonją Ostrów (nad Stochodem), na północnym - zachodzie od Łucka, odrzuciliśmy rosjan z wysuniętego naprzód stanowiska i odparliśmy kontrataki.

Na zachodzie od Łucka nie toczyła się żadna akcja piechoty. Oddziały niemieckie przy bardzo nieznacznych stratach wzięły szturmem wieś Herbutów na zachodzie od Narajówki, oraz zabrały do niewoli 4-ch oficerów i 200 szeregowców i zdobyły kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach rozbiły się kontrataki rosyjskie przed naszemi, zdobytemi dnia 8 października, stanowiskami u Baby Ludowej.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim wszędzie posuwaliśmy się naprzód. Osiągnęliśmy wyście z gór Hargitta i Barolskich do górnej i dolnej Csik (dolina Alt).

Po obydwuch stronach Kronstadtu (Brasso) zwycięskie wojska silnie napierają na pobitów rumunów. Z trzechdniowej bitwy pod Kronstadtem dotychczas naliczono: 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią. Prócz tego zdobyto wiele lokomotyw, przeszło 800, przeważnie prowiantem naładowanych wagonów.

Według jednobrzmiących doniesień wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie i krwawe straty.

Na zachodzie od wąwozu Wulkan, zdobyto górę pograniczną Negrului.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka-Ks. Rupprechta Bawarskiego

Także i wczoraj poprowadził nieprzyjaciel w godzinach wieczorowych i nocnych silne ataki na dużym froncie walk, pomiędzy Ancre a Somme. Wszystkie one nie odniosły żadnego skutku.

Udaremniono usiłowania francuskie wykonania ataku na wschodzie od Vermandovillers.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po obydwuch stronach Mozy toczą się ożywione walki artylerji i za pomocą przyrządów do rzucania min.

Bałkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Położenie jest niezmienione.

Front macedoński.

Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki przeciwko wojskom bułgarskim w łuku Cerny (na wschodzie od linji kolejowej Monastyr—Florina). Nieznaczne sukcesy odniósł on pod Skicivirem. Pozatem został on wszędzie odparty.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff

Komunikat austryjacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 10-go października:

Wschodnia widownia wojny.

Na północnym wschodzie od Cernahevis wojska nasze odparły ataki rumuńskie.

Na terenie pogranicznym na południu od Hötzing wydarto nieprzyjacielowi górę Negrolui.

Wzięta w bitwie pod Brasso zdobycz wynosi obecnie 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią, dwie lokomotywy, przeszło 800 naładowanych prowiantem wagonów kolejowych i wiele innych sprzętów wojennych.

Armja generała Barza odrzuciła przeciwstawiające się jej straże tylne nieprzyjaciela i zajętą jest wywalczaniem wyjść na równinę Czik i do kotliny Györgyö.

Z frontu rosyjskiego można donieść jedynie o odparciu natarć nieprzyjacielskich w okręgu Ludowej, oraz wzięcie szturmem przez wojska niemieckie wsi Herbutów nad Narajówką.

Włoska widownia wojny.

Na froncie Pobrzeża po ośmiodniowem silnem przygotowaniu za pomocą ognia artylerji i min przeszli włosi wczoraj po południu w odcinku pomiędzy San Grado di Merna a jeziorem Dobergo do ogólnego ataku na stanowiska nasze na płaskowzgórzu Karst. Był to chlubny dzień dla naszych walczących tam wojsk. Bezustanny ogień nie zdołał ich zachwiać. Z niezachwianą siłą odpierały one wściekłe szturmy przeciwnika wśród ciężkich dla niego strat i wszystkie swe stanowiska utrzymały w swem posiadaniu.

Walki na froncie doliny Fleims trwają w dalszym ciągu.

W okręgu Lusji jeden z patroli naszych wziął 53 jeńców. Liczne silne ataki włochów na odcinek Gardinal — Basa Alta pozostały odparte. —

Również pomiędzy dolinami Sugana i Etsz nieprzyjaciel podejmował często ataki.

Na Pasubio jest w toku większa potyczka.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

W Albanji nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austryjackiej.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 10-go października:

W nocy z 8 na 9 października jedna z naszych morskich eskadr lotniczych obrzuciła bardzo skutecznie bombami stację lotniczą w Walonie.

W nocy z 9 na 10 b. m. jedna z naszych morskich eskadr lotniczych zaatakowała objekty wojskowe w Monfalcone, nieprzyjacielską stację latawców morskich pod Grado, inna zaś, bardzo skutecznie dworzec kolejowy i urządzenia wojskowe w San Giorgiodi Nogaro.

Wielokrotnie trafiono do celu. Z wycieczek tych, pomimo gwałtownego ostrzeliwania, wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Dowództwo floty.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 10 października.—Urzędowo donoszą 9 października popoł.:

Na północ od Somme noc minęła spokojnie. Na południe od Somme trwa obustronne ostrzeliwanie artylerji:

W okolicy Roye ostrzeliwali niemcy bardzo żywo stanowiska francuskie pod Cammy sur Meuse.

Artylerja francuska odpowiadała całą swą siłą. Z pozostałej części frontu niema nic do doniesienia.

PARYŻ, 10 października.—Urzędowo donoszą 9 października wieczorem:

Nad Somme bezustanna działalność artylerji i szczególnie ożywiony ogień w okolicy na południowo-zachód od Barleux i okolicy Bellois i Deniecourt. Przed południem odparty został w walce na granaty ręczne atak nieprzyjacielski, który wykonany został od strony wysuniętej części lasu St. Pierre Vaast na wschód od Rancourt. Nieco później rozproszony został ogniem naszych karabinów maszynowych oddział wywiadowczy, który ruszył naprzód od strony małego lasku na północno-wschód od Bouchavesnes.

Z pozostałego frontu nie ma nic do doniesienia.

Front saloniki.

PARYŻ, 9 października— Urzędowo donoszą z Salonik z dnia 8 października:

Od Cerny do jeziora Prespu w dalszym ciągu toczą się walki.

Wojska serbskie obsadziły wierzchołek Dobropolje.

Wojska francuskie stały się panami Kissowa w górach Boba.

Z reszty frontu nic nowego niema do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 10 października. — Główna kwatera donosi 9 października wiecz.

Na rozmaitych punktach na północ od Ancre używano z powodzeniem gazów. Nieprzyjaciel odpowiadał słabo. Patrole nasze były w stanie wtargnąć do niektórych rowow i zabrać jeńców.

W pobliżu okolicy Neuville St. Vaast i Loos wykonano wiele wycieczek. We wszystkich wypadkach wtargnęliśmy do rowów nieprzyjacielskich, zadaliśmy nieprzyjacielowi straty w zabitych i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Trzy podstawy do karabinów zostały zniszczone i wyrządzono znaczne szkody w rowach nieprzyjacielskich.

LONDYN, 10 października — Urzędowo donoszą z dnia 9 października dodatk.

Na północ od szańca Sztuff zyskaliśmy teren, zadając nieprzyjacielowi jednocześnie duże straty i biorąc do niewoli przeszło stu szeregowców i 6 oficerów.

Wtargnęliśmy pomyślnie do rowów nieprzyjacielskich.

Na południowo-wschód od Suchez nieprzyjaciel wtargnął do wyrwy powstałej od wybuchu granatu, został jednak z niej natychmiast wyparty.

Front saloniki.

LONDYN, 9-go października. — Sztab armji wschodniej donosi 8 października:

Na froncie salonickim trwa ożywione ostrzeliwanie.

Front Strumy:

Przed naszemi linjami naliczyliśmy 1500 poległych nieprzyjaciół.

Hr. Bernstorff u Wilsona.

LONGBRANCH, 9.10. — Biuro Reutera donosi: Hrabia Bernstorff rozmawiał z prezydentem Wilsonem i wręczył mu list od cesarza. List zawierał odpowiedź na osobiste pismo Wilsona w sprawie pomocy amerykańskiej dla znoszącej niedostatek ludności Polski.

Przed przyjęciem Bernstorffa prezydent oświadczył kilku przedstawicielom prasy, iż żądać będzie od Niemiec spełnienia wszystkich obietnic danych Ameryce. Dodał, iż nie ma prawa powątpiewać o gotowości Niemiec spełnienia ich przyrzeczeń.

Podobno Wilson, zaniepokojony operacjami łodzi podwodnych w pobliżu wybrzeża amerykańskiego, oświadczył, iż podczas konferencji zwróci uwagę Bernstorffa na tę sprawę.

Zaprzeczenie.

NOWY JORK, 10.10. — „Associated Presse" zamieszcza depeszę swego korespondenta, berlińskiego, w której ten ostatni donosi, iż pogłoska, jakoby poseł Gerard miał wieźć od cesarza prośbę o interwencję pokojową Ameryki, jest zupełnie mylną.

Akcja łodzi podwodnych.

KOLONJA, 10.10. Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Waszyngtonu: Do północy dnia 10 b. m. doniesiono już o zatopieniu sześciu okrętów anskich, które odpłynęły z portów kanadyjskich. Przez cały dzień nadchodzą depesze iskrowe, wołające o pomoc. Na ratunek tonących okrętów wyjechało 17 kontrtorpedowców amerykańskich. Panika objęła towarzystwa okrętowe. Okręty gotowe do

odjazdu zatrzymano, zaś znajdującym się na morzu polecono zmienić kierunek drogi.

BERLIN, 10.10. — Biuro Reutera rozesłało depeszę datowaną z St. Johna (Newfoundland) 9 października z wiadomością, że parowiec „Stefano" (3,449 t.) ugodzony został torpedą na wysokości Nowego Jorku.

Na pokładzie znajdowało się 80 pasażerów amerykańskich, w tej liczbie 4 kobiety.

Biuro Wolfa zaznacza, że w tym wypadku nie może być mowy o torpedowaniu, to znaczy o zatopieniu przez torpedę bez uprzedniego zawezwania. Przypuszczać należy, że statek ten niewątpliwie zatrzymany został przez „U 53" wobec zamieniania statków angielskich na krążowce, ponieważ zaś nie można go było zabrać, więc go zatopiono, po przeniesieniu pasażerów i załogi w miejsce bezpieczne.

BERLIN, 10.10. Biuro Wolffa donosi: Jedna z niemieckich łodzi podwodnych od 30 września do 5-go października, zatopiła w kanale angielskim 7 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, ogólnej pojemności 4.131 tonn, oraz za przewożenie kontrabandy dla nieprzyjaciela 3 okręty neutralne, ogólnej pojemności 2,357 tonn. Inna łódź podwodna w dniu 4 października na wschodniem wybrzeżu angielskiem zatopiła 3 angielskie parowce rybackie.

PARYZ, 10.10.—Depesza agencji Havasa: Parowiec transportowy „Galia" (14,966 tonn), wiozący około 2000 żołnierzy francuskich i serbskich, zatopiony został 4 października przez łódź podwodną. O ile dotychczas wiadomo, uratowano 1,360 ludzi.

Torpeda spowodowała wybuch w składzie amunicji i zniszczyła stację telegrafu iskrowego, wobec czego wszelka komunikacja z okrętem uległa przerwie.

NOWY JORK, 10.10. Do biura Reutera donoszą z New-Port: Według otrzymanej z okrętu latarni Rantucket, 9 statków uległo zatopieniu przez łodzie podwodne. Jest ich 3. Czatują bezustannie na przejeżdżające statki. Według oświadczenia oficera parowca „Stefano", stetek ten zatrzymany został przez łódź podwodną „U 61" i po sprawdzeniu papierów puszczony wolno.

BOSTON, 10.10. Parowiec angielski „Kingston" został zatopiony. Załogę wyratował kontr-torpedowiec amerykański. Inny kontr-torpedowiec uratował załogę parowca „Westpoint". Parowiec „Stefano" wiózł 60—90 osób na pokładzie, przeważnie turystów, powracających z Newfoundlandu.

BERN, 10.10. Paryski „Journal" dowiaduje się z Madrytu, że parowiec włoski „Alberto Troves", mający około 300 t., zatonął na wysokości Nulos. Załoga zdążyła się uratować.

NOWY JORK, 10.10. Depesza Biura Reutera: Według informacji pism, parowiec holenderski „Blomerdijk" i parowiec norweski „Christjan Knutsen" zatopione zostały na brzegu Massachussetts. Załogi uratowano.

Wzburzenie w prasie amerykańskiej.

LONDYN, 10.10.—Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku, iż pewna liczba amerykańskich dzienników porannych zwraca się przeciwko blokadzie wybrzeża amerykańskiego przez niemieckie łodzie podwodne. „New Jork Herald" oświadcza, iż niebezpieczeństwo łodzi podwodnych na drogach, wiodących bezpośrednio do portów amerykańskich nie może i nie powinno być cierpianem. Wyraźnem obowiązkiem rządu jest poczynienie koniecznych kroków celem położenia tamy tej pruskiej metodzie prowadzenia wojny i to bezzwłocznie. „Journal of Commerce" zapytuje się: Czyż nasze wybrzeże jest podstawą operacyjną niemieckich łodzi podwodnych? I pisze dalej: Jeżeli niemcy pragną ściągnąć na siebie gniew narodu Stanów Zjednoczonych i chcą uczynić wszystko, by dopomagać wrogom Niemiec, to nie mają na to skuteczniejszego środka nad ten sposób prowadzenia wojny morskiej wzdłuż naszego wybrzeża. W sposób podobny mniej więcej wypowiada się „New Jork Times".

LONDYN, 10.10. — „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku:

W stosunku Niemiec do Stanów Zjednoczonych wskutek ataków torpedowych w bezpośredniem sąsiedztwie wybrzeża amerykańskiego nastąpił znowu drażliwy zwrot, gdyż na skutek usilnego nalegania Stanów Zjednoczonych krążowniki angielskie usunęły się z dróg wodnych w pobliżu wód amerykańskich.

Ultimatum koalicji do Grecji.

BERN, 10.10.—Korespondent „Corriere della Sera" donosi z Aten, że wczoraj upłynął termin, wskazany przez komendanta floty koalicji admirała Fourneta w ultimatum, przesłanem rządowi greckiemu w imieniu państw koalicji.

Ultimatum to żąda: zmienienia personelu policji greckiej, aresztowania i wydalenia osób wskazanych przez przedstawicieli koalicji, ogłoszenie wyniku śledztwa sądowego z powodu zamachu na poselstwo francuskie, oraz środków w tej sprawie podjętych, wreszcie faktycznego rozwiązania Ligi rezerwistów, która pomimo zamknięcia jej lokali istnieje w dalszym ciągu.

Powiadają, że król czeka na przybycie swego brata, księcia Andrzeja, zanim powierzy ostatecznie utworzenie nowego gabinetu profesorowi Lambros. Jak donosi wymieniony korespondent, państwa koalicji nie zdecydowały dotychczas, jakie środki podejmą, jeśli do wtorku 10 października nie będzie jeszcze utworzone nowe ministerjum i państwa koalicji nie otrzymają odpowiedzi na swoje ostatnie ultimatum. Co do wypadku w poselstwie francuskiem, ludzie wiarogodni zapewniają, że odpowiedzialność za zamach ponoszą pewne osobistości z obozu Venizelosa, które do spółki z agitatorami koalicyjnymi uknuły sprzysiężenie.

Urzędowa przestroga rosyjska.

WIEDEN, 10.10. — „N. W. Tagblatt" donosi:

„Daily Telegraph" donosi pod datą 5 b. m. z Piotrogrodu, że półurzędowe odezwy przestrzegają ludność, ażeby nie sądziła, że akcja rosyjska na Wołyniu i w Galicji przyniesie rychłe skutki. Trzeba tam zdobywać każdy metr terenu.

Gdyby tego wymagało współdziałanie ze sprzymierzeńcami na innych frontach, rosjanie bez względu na straty prowadziliby dalej walki na Wołyniu, w Galicji i w Karpatach Lesistych, należy atoli spodziewać się blizkich i rozstrzygających wypadków na Bałkanie.

Szebeko u cara.

SZTOKHOLM, 10.10. — Donoszą tu z Piotrogrodu:

Szebeko, były ambasador rosyjski w Wiedniu, był na audjencji u cara. Szebeko ma objąć agendy ministra spraw zagranicznych po Stuermerze, który z powodu niepomyślnego stanu zdrowia ma pójść na urlop.

Na froncie siedmiogrodzkim.

GENEWA, 10.10. Do paryskiego „Tempsa" donoszą z Bukaresztu:

Dla upewnienia się na zajętem terytorjum w Siedmiogrodzie wschodnim i dla zabezpieczenia terytorjum ojczystego, rumuński sztab generalny postanowił wycofać wojsko rumuńskie z południowego Siedmiogrodu i rozdzielić je pomiędzy wzgórza graniczne między Orsową a Kronstadtem. Wskutek trudności, które się wywiązały na południe od Dunaju, ofensywę siedmiogrodzką przerwano, zarządzono odwrót do granicy, wobec czego musiano poświęcić drogo okupione zdobycze.

Loterja dobroczynna.

W 8-ym dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

4000 mk.

319.

1000 mk.

11991 22287 38322 67637 96146 161317 180265 186507.

200 mk.

6823 15168 16308 35663 38393 45657 49069 58742 67764 121969 123259 139463 143912 151508 155879 173109 187522 191060 192723.

100 mk.

628 4029 5562 7336 7585 10434 15939 16753 17651 18187 19459 19750 20552 23249 23379 26305 27120 28752 32090 32138 34406 35632 35921 38649 42756 44008 45132 46941 48552 51194 51737 52100 53486 62128 62704 63879 67026 68115 68269 68315 68726 68935 70205 73072 74723 75740 81597 82796 83635 84493 87027 88201 88871 90621 91596 92263 94869 95205 96444 97526 99691 100390 100464 103302 105008 108829 109184 110382 110420 110456 110805 112118 115734 122515 124219 124502 127443 128144 132626 136073 137575 137966 139990 141032 141303 141968 142197 145230 146970 148197 148828 150037 150527 150960 152911 157795 161811 163778 167094 170204 171022 171464 172007 173012 176542 177159 178738 179693 180936 184417 193640 194119 194427 197140.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16). Zrzeszenie Artystów Polskich!

W czwartek, 10 października 1916 r. — o godzinie 8-ej wieczorem

W OKOPACH

krotochwila w 4 aktach (8 odsłonach), A. Rumszyca.

W sobotę, 14 października 1916 r. o 8 wiecz. Nowość!

GENERAŁ BLIZORUKIJ

krotochwila w 3 aktach, przez A. K.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej) w dniu zaś widowiska w kasie teatru od 5 po południu, w niedziele i święta w kasie teatru od 11 rano do końca widowiska.

Nauczyciel tańca

Wiłold Lipiński

PRZEPROWADZIŁ SIĘ.

Przyjmuje zapisy od 3-ej do 6-ej

(z wyjątkiem sobót i świąt)

Południowa Nr. 24 m. 4,

II piętro — front.

Magazyn kapeluszy

C. Kalinowskiej

PIOTRKOWSKA Nr. 152,

(dawniej Piotrkowska 26),

poleca nowości na sezon bieżący, a także przyjmuję wszelkie przeróbki.

Ceny przystępne. — — Ceny przystępne

Potrzebny zaraz

nakładacz lub nakładaczka

zgłaszać do się do administracji „N. K. Ł." Zachodnia 37. 20

Poszukuję

rutynowanej nauczycielki

mogącej przysposobić mnie na świadectwo aptekarskie. Oferty proszę składać do adm. niniejszego pisma pod „B. Z."

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I ul. Zachodnia № 31 II Pasaż-Majera 11 (Mikołajewska 23) zawiadamiają, iż **8 listopada 1916r.** i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31.

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych, we właściwym czasie a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż Majera № 11 (Mikołajewska 23), Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim". **Procent należy już wpłacać.** 136—0

Ciechocinek

willa „Poraj"

Pensjonat L. Żurkowskiej,

Otwarty na sezon zimowy. Oświetlenie elektryczne, Kuchnia obfita, ceny umiarkowane. 3

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw. —1

Rutynowany

PEDAGOG

student ostatniego kursu prawa i literatury francuskiego uniwersytetu, abiturjent 7-kl Szkoły Handlowej, poszukuje lekcji. Specjalność: język francuski i przedmioty z zakresu szkoły średniej. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Ł."

Ogłoszenia drobne:

A. Meble różne z kilka pokoi sprzedam, ulica Piotrkowska 189 m. 9 6

Antonina Sych, zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 1

Atramenty Gilińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź, ulica Mikołajewska № 34 0

Do sprzedania **anlasser** firmy Siemens & Schuckert do 5-konnego motoru elektrycznego. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego". Zachodnia 37. 10

Józef Berner, zagubił paszport, wydany z magistratu m Pabianic

Gorsety gotowe i na obstalunk. Najwygodniejsze fasony poleca: „Renoma". Łódź. Główna 17. 20

Kupię lustro 78 cm. długości, 47 cm. szer. bez ramy. Oferty sub „Lustro" z podaniem ceny proszę składać w administracji „Kurjera". 3

Ławki do ochrony natychmiast kupię. Wiadomość u księdza, ulica Kościelna № 8. Zastać można od g. 2—4 p p 2

Kupię bryczkę tanią. Adresy zostawić w adm. „N. K. Ł.", Zachodnia 37. 10

Mateusz Kobus, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1

Michałowi i Julji Ślusarczyk, zginęły paszporty, niemieckie, wydane w Łodzi i rb 41. 1

Malarz Ludwik Tambowski, ulica Brzezińska 56 wykonywa roboty; pokojowe, szyldowe olejne klejowe, religijne, obrazowe, tapeciarskie wogóle wszystkie roboty wchodzące w zakres malarstwa. Wykonywach artystycznie po cenach przystępnym proszę o nadesłanie jakiejkolwiek roboty. 1871—20

MEBLE różne wyprzedaje niże ceny kosztu, Orla 23, w stolarni

Poszukuję nauczycielki do języka polskiego: do stylistyki i literatury. Oferty z podaniem ceny składać można w administracji pisma pod „A. D." 2

SZKÓŁKI DRZEW i KRZEWÓW: owocowych, strojnych liściaste i iglaste, kilkadziesiąt tysięcy poleca J. Stoiński, Łódź, Bruss-Zdrowie, dojazd, tramwajem Konstanstynowskim za 5 kop. 107—3

Służąca lub młoda kobieta znająca kuchnię, rzetelna, potrzebna, Główna 17 mieszk. 2 3

Skradziono dowód № 161656 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 3

Szczepan Doliwka, zgubił paszport niemiecki, wydany w Górce-Pabianickiej. 1

Tanio pierze chemicznie, farbuje czyści, odświeża, przerabia i reparuje garderobę męską. Sortownia Chrześciańska Piotrkowska 174 —3

Zaginął dowód № 169465 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31. 1

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).

W drukarni St. Książka Zachodnia 37.